

ROZWAŻANIA i PRZYCZYNKI

IV

WACŁAW SZUBERT

PLAN BEVERIDGE'a



POLSKI INSTYTUT SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

ROZWAŻANIA I PRZYCZYNKI

IV

WACŁAW SZUBERT

PLAN BEVERIDGE'a



POLSKI INSTYTUT SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

1483 KPIP



1101483

ODBITKA Z CZASOPISMA
SŁUŻBA SPOŁECZNA

R. I. 1946



1483

PLAN BEVERIDGE'A

I.

Plan Beveridge'a powstał jako wynik prac specjalnej komisji powołanej w Anglii w r. 1941 w celu „zbadaania istniejących systemów ubezpieczeń społecznych i pokrewnych instytucji ze szczególnym uwzględnieniem ich wzajemnych powiązań oraz sformułowania odpowiednich zaleceń”. Ogłoszenie planu nastąpiło w końcu 1942 r. po blisko półtorarocznym okresie gruntownych badań prowadzonych w oparciu o materiały i opinie, dostarczone zarówno przez zainteresowane resorty państwowe, jak i przez liczne instytucje społeczne oraz rzeczoznawców i uczonych, zaproszonych indywidualnie do wzięcia udziału w pracach Komisji. Wojna nie umniejszyła w niczym gruntowności tych prac; stwarzała raczej dla nich klimat korzystny. Opracowywanie planów przyszłej przebudowy społecznej odpowiadało bowiem w tym czasie szczególnie silnie odczuwanej potrzebie bliższego określenia wizji nowego, lepszego świata, jaki miał powstać w wyniku zmagani wojennych.

Ta ogólna atmosfera udzieliła się niewątpliwie pracom komisji, działającej pod przewodnictwem Wiliama Beveridge'a, które przybrały niezwykle szeroki zasięg, wykraczając w wielu wypadkach poza dziedzinę, objętą bezpośrednim zakresem jej zadań. Raport komisji ogłoszony w listopadzie 1942 r. stał się czymś więcej niż planem reformy ubezpieczeń społecznych „i pokrewnych instytucji”; stwarzał nową konstrukcję świadczeń społecznych, opartą na gruntownej przebudowie wszystkich istniejących uprzednio systemów i pomyślaną w ten sposób, aby świadczenia te mogły przyczynić się do zupełnego usunięcia niedostatku i nędzy. Co więcej, koncepcje walki z niedostatkiem wiązały się w tym ujęciu z szerszymi planami przebudowy społeczno-gospodarczej, dotyczącymi w szczególności spraw zatrudnienia i organizacji służby zdrowia. Nic zatem dziwnego, że plan Beveridge'a, ujmujący tak szeroki zasięg spraw w płaszczyźnie realnych i umotywowanych wniosków, a nie luźnych postulatów, stał się wydarze-

niem — i to nie tylko na miarę angielską. Przyciągnął on powszechne zainteresowanie opinii światowej i wywołał pewne próby naśladownictwa na miarę potrzeb poszczególnych krajów. W samej Anglii plan Beveridge'a stał się przedmiotem ostrej polemiki zarówno w parlamencie, jak i poza nim, w której ścierały się ze sobą sprzeczne punkty widzenia i sfery interesów. Realizacja planu Beveridge'a nastąpiła — wbrew wyraźnym postulatam w nim zawartym — ze znacznym opóźnieniem. Opiera się ona na ustawie z dn. 1. VIII. 1946, której przepisy mają wchodzić w życie stopniowo w ciągu dłuższego okresu czasu.

Niezależnie jednak od jego praktycznej realizacji, plan Beveridge'a ma wielką wagę jako dokument myśli społecznej, szukającej dróg śmiałej, choć realnie pojętej, przebudowy. Wydaje się zatem celowe przypomnienie głównych zarysów planu, tym bardziej, że pomimo jego specyficznie angielskiego charakteru, zawiera on wiele sformułowań o znaczeniu ogólnym, możliwych do zastosowania także w innych krajach.

II.

U podstaw planu Beveridge'a leży postulat wolności od niedostatku, sformułowany w ramach programu czterech wolności prez. Roosevelta i włączony następnie do karty atlantyckiej. Przedmiotem planu jest właśnie wskazanie środków, które mogłyby zapewnić w stosunkach angielskich całkowitą realizację tej wolności tj. zupełne usunięcie nędzy i niedostatku. Analiza stosunków związanych z rozwojem gospodarczym W. Brytanii pozwala na stwierdzenie, że cel ten jest w pełni możliwy do osiągnięcia. Dochód społeczny na głowę ludności wzrósł poważnie w okresie 1913—1938, pomimo przypadającej na ten okres wojny światowej i następującego po niej kryzysu masowego bezrobocia. Wzrosła również w tym samym czasie stopa życiowa rodzin robotniczych, czemu towarzyszyła poprawa stanu zdrowotnego i znaczny spadek śmiertelności. Badania przeprowadzone w latach 1929—1937 we wschodniej dzielnicy Londynu, w Bristolu i w Yorku, wykazały, że rodziny robotnicze o dochodach przekraczających minimum egzystencji są znacznie liczniejsze od rodzin, nie dochodzących do tej normy, co więcej, że globalna nadwyżka do-

chodów ponad minimum egzystencji pierwszej grupy przewyższa wielokrotnie łączny niedobór grupy drugiej. Ten stały wzrost dochodu społecznego kraju, pomimo wielu niesprzyjających okoliczności, stwarza dogodne podstawy dla upowszechnienia dobrobytu. Niezbędne jest tylko zastosowanie pewnych, stosunkowo łatwych w tych warunkach do przeprowadzenia, korektyw w podziale dochodu, aby usunąć całkowicie zjawiska nędzy i niedostatku, których utrzymywanie się jest — jak twierdzi Beveridge — skandalem na tle ogólnego wzrostu zamożności.

Rodzaj tych niezbędnych korektyw i przesunięć wskazują badania społeczne nad przyczynami nędzy i niedostatku przeprowadzone w wielu ośrodkach Anglii w latach bezpośrednio poprzedzających wojnę światową. W świetle tych badań okazało się, że 3/4 do 5/6 przypadków niedostatku wiąże się z przerwą w zarobkowaniu lub utratą możliwości zarobkowania na skutek t. zw. wydarzeń losowych, podczas gdy pozostała 1/6 do 1/4 — związana jest z niedostosowaniem wysokości zarobków do potrzeb rodzin, mających większą liczbę dzieci. Dla usunięcia niedostatku konieczne jest zatem stworzenie powszechnego systemu świadczeń społecznych, które by z jednej strony zastępowały zarobek we wszystkich przypadkach jego odpadnięcia, a z drugiej uzupełniały jego wysokość w stosunku do rodzin o liczniejszym składzie. Pierwszą grupę świadczeń reprezentują przede wszystkim ubezpieczenia społeczne, które pomyślane są w planie Beveridge'a jako główny trzon akcji zwalczania niedostatku i stąd zajmują w nim niejako miejsce centralne.

Wymagają one jednak pewnych uzupełnień nawet we właściwej im dziedzinie łagodzenia skutków wydarzeń losowych. Uzupełnienia te dotyczyć muszą z jednej strony tej kategorii osób, dla których świadczenia ubezpieczeniowe — pomimo najszerszego ich ujęcia — okazały się niedostępne; z drugiej zaś tych osób, które są w stanie zapewnić sobie na wypadek ryzyk losowych wydatniejsze świadczenia ponad minimum egzystencji, stanowiące podstawę orientacyjną wymiaru świadczeń w ubezpieczeniach społecznych. Te dwa uzupełniające systemy to: w pierwszym wypadku opieka społeczna, której nie da się usunąć, mimo że rola jej ulegnie znacznemu zacieśnieniu, a w drugim — ubezpieczenia dobrowolne, którym zostawia się zgodnie z tradycjami angielskimi

szerokie pole działania, polegające na uzupełnianiu świadczeń społeczno-ubezpieceniowych.

Zupełnie odrębną dziedzinę świadczeń stanowią natomiast dodatki rodzinne (czy raczej dodatki na dzieci — children's allowances), których zadaniem jest uzupełnianie zarobków w stosunku do liczniejszych rodzin. Chodzi tu zarówno o usunięcie ważnego źródła niedostatku jak i o pośrednie oddziaływanie na wzrost rozrodczości, co ma w Anglii szczególne znaczenie, ze względu na silny spadek przyrostu naturalnego i związane z tym niebezpieczeństwo zahamowania wzrostu ludności.

Dodatki na dzieci łącznie z ubezpieczeniem społecznym, opieką społeczną i ubezpieczeniem dobrowolnym mają stanowić konsekwentnie pomyślany system zabezpieczenia społecznego (social security), gwarantującego wszystkim obywatelom pewne minimum dochodu w przypadku wystąpienia potrzeb, nie dających się zaspokoić przy pomocy własnych środków i starań. Minimum to traktowane jest wprawdzie skromnie, ale realnie, jako dochód niezbędny dla utrzymania się i zaspokojenia podstawowych potrzeb. Ponad tak pojęte minimum egzystencji wychodzą jedynie świadczenia ubezpieczeń dobrowolnych, stwarzając możliwości zagwarantowania dochodu o wyższym wymiarze.

System zabezpieczenia społecznego oznacza zatem zabezpieczenie dochodów szerokiej rzeszy ludności na poziomie niezbędnym co najmniej dla usunięcia niedostatku i nędzy. Plan Beveridge'a, poświęcony skonstruowaniu tego systemu, traktuje go wyraźnie jako część — choć bardzo istotną — ogólnego programu przebudowy społecznej, do którego należą m. in. takie dziedziny, jak walka z brakiem oświaty, bezrobociem i chorobą. Koncentrując się w zasadzie na problemie walki z niedostatkiem, plan Beveridge'a podkreśla równocześnie bardzo silnie wzajemną łączność tych wszystkich dziedzin. Dwie z nich: polityka zatrudnienia i służba zdrowia — jako najsilniej związane z właściwym przedmiotem planu, znajdują w nim ogólne omówienie.

III.

Ubezpieczenia społeczne jako instytucja, której krąg działania obejmuje najczęstsze przyczyny niedostatku, stanowią — jak

wspomniano — główny trzon systemu zabezpieczenia społecznego. Dla spełnienia tak zasadniczej roli w ramach systemu, muszą być one jednak poddane gruntownej przebudowie, dotyczącej zarówno konstrukcji świadczeń, jak i struktury organizacyjnej i finansowej. Przede wszystkim zaś zakres ich działania musi ulec znacznemu rozszerzeniu, zarówno pod względem osobowym, jak i rodzajów ryzyk, objętych ubezpieczeniem. W obu powyższych kierunkach nasuwa się — zgodnie z ogólnym nastawieniem planu — postulat powszechności i pełności, tj. objęcia ubezpieczeniem wszystkich osób w stosunku do wszelkich grożących im ryzyk, możliwych do uwzględnienia w ramach ubezpieczeń — z odrzuceniem obowiązujących dotąd ograniczeń, uzasadnionych bądź względami tradycyjnymi, bądź trudnościami natury technicznej czy finansowej.

Plan Beveridge'a, idąc po linii tych tendencji, domaga się objęcia zakresem ubezpieczeń społecznych ogółu obywateli, bez względu na charakter ich pracy (najemny czy samodzielny), a nawet bez względu na to, czy pracują w ogóle zarobkowo, czy też utrzymują się z innych źródeł. Oznaczałoby to włączenie do zasięgu ubezpieczeń 47 milionów osób, z których ca 18,1 milionów stanowiliby pracownicy najemni, 2,6 miliona — samodzielnie zarobkujący, 9,45 miliona — kobiety zamężne, 2,3 miliona — osoby w wieku produkcyjnym nie pracujące zarobkowo, 9,8 miliona — dzieci poniżej 15 lat oraz 4,75 miliona — starcy powyżej 65 lat (liczby w/g szacunku na r. 1944). Ogół tych osób ma otrzymać pełne ubezpieczenie w stosunku do wszystkich grożących im ryzyk losowych, ponieważ jednak ryzyka te nie są dla całej masy ubezpieczonych jednakowe, więc dzieli się ją na 6 klas, odpowiadających podanemu wyżej wyliczeniu. Najszerszy wachlarz ryzyk przewiduje się w stosunku do pracowników najemnych, którzy mają mieć prawo do świadczeń w razie starości, niezdolności do pracy (t. zn. zarówno choroby jak inwalidztwa), bezrobocia, wypadku przy pracy, a ponadto do zasiłku pogrzebowego i pełnego leczenia w razie choroby. W stosunku do innych klas odpadają pewne świadczenia np. zasiłek bezrobocia dla samodzielnie zarobkujących i niepracujących zarobkowo, wchodzą w grę natomiast inne, nie stosowane wobec pracowników najemnych, jak np. zasiłek na przeszkolenie zawodowe (training benefit), mający umożli-



wić nabycie nowych umiejętności w razie zmiany sytuacji życiowej. Najbardziej powszechny charakter mają świadczenia na starość i pogrzebowe oraz pomoc lecznicza, których wprowadzenie przewiduje się w stosunku do wszystkich klas ubezpieczonych.

Podkreślić należy, że plan Beveridge'a zrywa z tradycyjnym schematyzmem ujmowania ryzyk ubezpieczeniowych, wprowadzając w tej dziedzinie wiele zmian i uzupełnień, mających na celu lepsze dopasowanie świadczeń do potrzeb. Szczególnie interesujące z tego punktu widzenia jest potraktowanie w planie grupy kobiet zamężnych, które w dotychczasowych systemach ubezpieczeniowych objęte są zazwyczaj ogólnymi przepisami, t. zn. ich uprawnienia do świadczeń uzależnione są od faktu zarobkowania — poza pomocą leczniczą i położniczą oraz rentą wdowią przyznaną im niekiedy z tytułu ubezpieczenia męża. Rozwiązania te nie biorą pod uwagę, że sytuacja kobiety zamężnej ma charakter szczególny i wiąże się z szeregiem swoistych ryzyk, wymagających zastosowania odrębnego układu świadczeń. Nie wydaje się również właściwe wiązanie tych świadczeń z zarobkowaniem samej kobiety zamężnej, gdyż jej praca w domu na rzecz rodziny, mająca tak doniosłe znaczenie społeczne, powinna być dostatecznym uzasadnieniem dla pełnego udziału w planie ogólnego zabezpieczenia.

Wychodząc z tych założeń plan Beveridge'a wyodrębnia kobiety zamężne w osobną klasę ubezpieczonych, stwarzając dla nich szeroko rozbudowany system świadczeń, opartych na ubezpieczeniu męża, bez obowiązku opłacania składek przez same kobiety na własny rachunek. Świadczenia te obejmują częściowo szereg nowych, nie uwzględnianych dotychczas ryzyk, jak np. ryzyko separacji, rozwodu lub porzucenia, które traktowane są w zasadzie na równi z ryzykiem wdowieństwa. Przewiduje się również świadczenia na wypadek choroby połączonej z niemożnością prowadzenia gospodarstwa domowego; świadczenie polegać ma w tym wypadku na opłaceniu kosztów pomocy domowej. Z drugiej strony poddaje się natomiast pewnej korektywie zasady udzielania znanych uprzednio świadczeń. I tak np. renty wdowie mają być wypłacane długoterminowo tylko w przypadkach stwierdzonej niezdolności do pracy, poza tym zaś mają nosić charakter krótkoterminowych zasiłków, przedłużanych jednak w razie posiadania nie-

letnich dzieci — na okres do ukończenia przez nie nauki szkolnej, a w razie potrzeby nabycia pewnych kwalifikacji zawodowych dla stworzenia sobie własnych podstaw egzystencji — na okres przeszkolenia, nie dłuższy niż 6 miesięcy. W ten sposób stwarza się pewną ciągłość świadczeń, gwarantując pełne pokrycie potrzeb, przy uniknięciu jednak wszelkich przerostów, wynikających z automatycznego udzielania świadczeń w przypadkach nieuzasadnionych istotnymi potrzebami.

Ryzyka losowe, dotyczące rodzinę w osobie zarobkującego męża, stwarzają — według planu Beveridge'a — uprawnienia do świadczeń, wymierzanych z uwzględnieniem potrzeb nie samego pracownika, lecz pary małżeńskiej, o ile żona nie pracuje zarobkowo. Wymiar tego łącznego świadczenia równa się sumie świadczeń, do jakich mieliby prawo współmałżonkowie w razie, gdyby oboje zarobkowali. W przypadku macierzyństwa kobiecie zamężnej przysługiwać mają obok pomocy leczniczej i położniczej także świadczenia pieniężne (zasiłek macierzyński). Fakt wykonywania pracy zarobkowej nie warunkuje uzyskania tego zasiłku, wpływa jedynie na jego większy wymiar. Jest to zresztą jedyny wypadek, w którym Beveridge dopuszcza wpływ zarobkowania kobiety zamężnej na wysokość przysługujących jej świadczeń. We wszystkich pozostałych przypadkach ubezpieczenie kobiety zamężnej z tytułu własnego zarobkowania nie odgrywa w ogólnym systemie zabezpieczenia tej kategorii osób poważniejszej roli, dając prawa do świadczeń zredukowanych i skalkulowanych w taki sposób, że równają się one kwocie przypadającą na żonę w łącznym świadczeniu dla pary małżeńskiej, wspomnianym powyżej. Plan Beveridge'a przewiduje jeszcze jednorazowy zasiłek małżeński, udzielany kobiecie na podstawie uprzedniego ubezpieczenia w momencie zawarcia małżeństwa.

Konstrukcja i wymiar świadczeń ubezpieczeniowych to następna dziedzina, w której plan Beveridge'a postuluje duże zmiany, zgodnie ze swym zasadniczym dążeniem do pełnego pokrycia potrzeb i usunięcia źródeł niedostatku. Nastawienie to rozstrzyga o konieczności znacznej podwyżki świadczeń, przedłużenia okresów ich wypłacania oraz złagodzenia warunków uzyskania świadczeń, w przeciwstawieniu do reguł, obowiązujących dotąd zazwyczaj w ubezpieczeniach. Opierając się na tradycji anglosaskiej,

Beveridge postuluje jednolity wymiar świadczeń, odpowiadający minimum egzystencji, pragnie jednak nadać tej jednolitości szersze niż dotychczas znaczenie, uniezależniając wysokość świadczeń nie tylko od pobieranych uprzednio zarobków, lecz także od rodzaju ryzyka losowego, które wywołało utratę zarobku. Staje on bowiem na stanowisku, że potrzeby człowieka czy rodziny, pozbawionej dotychczasowych źródeł egzystencji, są w zasadzie we wszystkich przypadkach ryzyk jednakowe, nie ma za tym podstaw do stosowania różnic, uzasadnionych zazwyczaj względami finansowymi lub technicznymi, a nie rzeczowymi. W nielicznych przypadkach, gdy potrzeby mają szczególny charakter jak np. w razie macierzyństwa dopuszcza się wyższy od ogólnego wymiar świadczeń; ma to jednak charakter wyjątku. W zasadzie obowiązywać mają jednolite normy świadczeń, co nie tylko upraszcza w ogromnym stopniu ich wymiar i usuwa wiele nieusprawiedliwionych i krzywdzących różnic w ich wysokości w stosunku do różnych grup zasiłkowanych, lecz ponadto realizuje w znacznej mierze postulat głębiej pojętego scalenia ubezpieczeń.

W celu ustalenia jednolitej podstawowej stawki Beveridge przeprowadza gruntowne badanie kosztów utrzymania wg danych z r. 1938, biorąc następnie pod uwagę wzrost cen w czasie wojny, szacowany na ca 25%. Na tej drodze dochodzi on do normy 24 s. tygodniowo dla osoby samotnej i 40 s. — dla pary małżeńskiej, do czego doliczane są jeszcze dodatki na dzieci. Szczególne trudności w tych szacunkach sprawiała sprawa kosztów mieszkania, ze względu na jej duże zróżniczkowanie terenowe (zwłaszcza między miastem i wsią). W związku z tym Beveridge dopuszcza możliwość pewnej gradacji wymiaru świadczeń w/g podstawowych klas miejscowości, pozostawiając jednak tę sprawę do późniejszego opracowania. W zasadzie postuluje się wyżej wspomniane stawki, które w porównaniu z obowiązującymi normami świadczeń oznaczają podwyżkę najmniej o 100%. Jedyny wyjątek od zasady jednolitego wymiaru świadczeń stanowią mają renty wypadkowe, których wysokość ma być uzależniona od stopnia doznanego uszkodzenia oraz od wysokości pobieranego ostatnio zarobku, z tym jednak, że przy pełnej niezdolności do pracy, nie może być niższa od stawek ogólnie przyjętych w zabezpieczeniu.

Okresy udzielania świadczeń unormowane są w planie Beveridge'a zgodnie z ogólną zasadą pełnego pokrycia potrzeb, wynikających z wydarzeń losowych. Odrzuca się wszelkie automatyczne ograniczenia, stosowane zwłaszcza w ubezpieczeniach krótkoterminowych, ze względu na równowagę finansową ubezpieczeń. I w tym wypadku, podobnie jak w innych, na plan pierwszy wysuwa się układ potrzeb, który decyduje o strukturze ubezpieczenia, natomiast kalkulacja finansowa zepchnięta zostaje niejako do roli wtórnej, polegającej na znalezieniu technicznych rozwiązań, zgodnych z zasadniczymi założeniami. Jako zasadę przyjmuje się, że wypłata świadczenia nie może ulec przerwie lub zawieszeniu, jeśli potrzeba wywołana wydarzeniem losowym trwa nadal. I tak np. zasiłek z tytułu bezrobocia ma być udzielany przez cały okres braku pracy, z tym tylko ograniczeniem, że po półrocznym okresie pobierania zasiłku, warunkiem dalszej wypłaty ma być uczęszczanie na kurs przeszkolenia zawodowego lub do ośrodka pracy. Podobnie bezterminowa ma być wypłata zasiłku inwalidzkiego z warunkiem poddania się przeszkoleniu, o ile okoliczności na to zezwalają. Niektóre świadczenia mają z natury rzeczy charakter wypłat ograniczonych w czasie, jak np. zasiłek chorobowy, macierzyński czy wdowi (w ujęciu planu Beveridge'a). Wówczas jednak stwarza się możliwość kontynuowania bez żadnej przerwy świadczeń z innego tytułu, jeśli potrzeba — choć o zmienionym charakterze — trwa nadal. I tak np. zasiłek chorobowy przechodzi po upływie pewnego czasu automatycznie w inwalidzki, zasiłek wdowi może być zastąpiony zasiłkiem na przeszkolenie zawodowe lub na opiekę nad dziećmi etc. To wiązanie świadczeń przy zachowaniu pełnej ich ciągłości nadaje ubezpieczeniom społecznym charakter jednolitego, wewnętrznie scharmonizowanego systemu.

Szczególną uwagę poświęca Beveridge rentom starszym, które ze względu na wprowadzenie ich we wszystkich klasach ubezpieczonych i ogólną tendencję wzrastania liczbowego starszych roczników wieku, wysuwają się spośród wszystkich świadczeń jako najliczniejsze i najbardziej kosztowne. W tym jedynym przypadku dopuszcza Beveridge odstępstwo od ogólnych zasad wymiaru świadczeń na rzecz konieczności finansowych, przewidując, że renty te będą przejściowo wypłacane w niższej wysokości i osiągną pełny

wymiar na drodze stopniowych podwyżek, dopiero po 20 latach. W tym przejściowym okresie uzupełnianie rent ma przypaść opiece społecznej. Ustalając jako granicę wieku starczego 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet, Beveridge postanawia równocześnie, że warunkiem uzyskania tej renty ma być faktyczne zaprzestanie pracy. Przewiduje się przy tym premiowanie opóźnionych zgłoszeń o rentę starczą, w celu stworzenia pewnej dodatkowej zachęty do dłuższego pozostawania w aktywności zawodowej i korzystania ze świadczeń tylko w razie niezbędnej potrzeby.

Uwagi powyższe wprowadzają już nas w dziedzinę warunków przyznawania świadczeń, które w planie Beveridge'a ulegają znacznemu złagodzeniu, na skutek pewnego rozluźnienia związku pomiędzy uprawnieniami do świadczeń a opłacaniem składek. Wiąże się to z przyjęciem zasady, że przerwy w zarobkowaniu, wynikające z niektórych wydarzeń losowych przede wszystkim bezrobocia i inwalidztwa zaliczane są do okresu uprawnień ubezpieczeniowych, narówni z okresami opłacania składek. W ten sposób bez naruszania samej reguły t. zw. okresów oczekiwania jako warunku uzyskania świadczeń, wprowadza się w tej dziedzinie pewne uelastycznienia, które ułatwiają nabycie uprawnień osobnikom, stanowiącym t. zw. złe ryzyka.

Jak wynika z powyższego przeglądu, plan Beveridge'a w swym dążeniu do możliwie najpełniejszego pokrycia potrzeb, dopuszcza szereg wyłomów od zasad czysto ubezpieczeniowych, przestrzeganych dość skrupulatnie w obowiązującym angielskim systemie ubezpieczeniowym, nie naruszając jednak ich istoty. Zachowana zostaje zasada przyznawania świadczeń ubezpieczeniowych na mocy przepisów prawa, dających podstawę do podmiotowych roszczeń — bez badania stanu potrzeby (means test), tak bardzo niepopularnego w społeczeństwie angielskim. Zachowane zostają również składki ubezpieczeniowe zarówno pracownika jak pracodawcy, i to w podwyższonej wysokości, odpowiadającej planowanej rozbudowie świadczeń. Składki te mają być — zgodnie z ogólnie przyjętą zasadą — wymierzone jednolicie i obliczane łącznie na rzecz wszystkich rodzajów ubezpieczenia, w ramach poszczególnych klas ubezpieczonych. Pomiedzy klasami przewidziane są różnice wymiaru składek, wynikające z odmiennego zakresu świadczeń i braku pracodawców w innych

klasach poza pracownikami najemnymi. We wszystkich klasach niższy wymiar składek przewidziany jest dla młodocianych (16—20 lat), co odpowiada obowiązującemu w stosunku do nich niższemu wymiarowi świadczeń.

Składki odgrywają — jak zobaczymy niżej — dużą rolę w planie Beveridge'a, stanowiąc podstawowe źródło finansowania całego systemu. Odpowiada to wysokiej zdolności ubezpieczeniowej społeczeństwa angielskiego, które zdolne jest do bezpośredniego poniesienia dość znacznych ciężarów, związanych z zaspokojeniem przyszłych potrzeb. Wiąże się to również z ogólnym nastawieniem tego społeczeństwa, które docenia w pełni znaczenie własnego aktywnego wkładu w urządzenia społeczne, niechętnie jest natomiast wszelkiej akcji świadczeniowej o charakterze zapomóg (doles), udzielanych na gruncie badania stanu potrzeby (means test). Pojęcia te leżą u podstaw planu Beveridge'a, który harmonizuje w swoisty sposób tendencje kolektywno-zoapatrzeniowe z zachowaniem pewnych zasad czysto ubezpieczeniowych

IV.

Uzupełnieniem systemu ubezpieczeń społecznych mają być — jak wiadomo — z jednej strony ubezpieczenia dobrowolne, z drugiej strony — opieka społeczna. Ubezpieczenia dobrowolne, w swej najczęstszej postaci tzw. ludowych ubezpieczeń na życie (industrial assurance) rozwinęły się w Anglii niezwykle szeroko, o czym świadczy najlepiej liczba polis, wynosząca w r. 1939 103 miliony tj. ok. $2\frac{1}{4}$ na jednego obywatela. Beveridge, doceniając w pełni tę formę dodatkowego zabezpieczenia stosownie do posiadanych indywidualnie środków, pragnie jednak poddać je pewnej reformie, zapobiegającej nadmiernym kosztom administracyjnym i nadużyciom akwizycji prywatnej. Najważniejsze wydaje mu się upaństwowienie ubezpieczeń ludowych, za czym przemawia m. in. także częste powiązanie organizacyjne tej gałęzi ubezpieczeń z powszechnymi ubezpieczeniami społecznymi w tych samych instytucjach, zajmujących się wykonywaniem obu rodzajów ubezpieczenia. Zalecenie to, przyjęte ze zrozumiałą opozycją i protestem przez sfery zainteresowane finansowo w ist-

nieniu prywatnych ubezpieczeń, traktowane jest jednak przez Beveridge'a jako mniej istotne z punktu widzenia całości planu i nie jest w związku z tym akcentowane zbyt mocno.

Opieka społeczna to uzupełnienie działalności ubezpieczeń społecznych w stosunku do tych kategorii osób, które pomimo szerokiej rozbudowy świadczeń ubezpieczeniowych, nie będą w stanie w ich ramach się pomieścić. Żaden system ubezpieczeniowy, nawet tak liberalnie i szeroko pomyślany jak w planie Beveridge'a — nie może pokryć całkowicie wszystkich potrzeb, związanych z wydarzeniami losowymi. Zwykle pozostaje tu pewien margines potrzeb, możliwych do uwzględnienia tylko w ramach akcji opiekuńczej, jako mniej schematycznej i nie związanej tak ścisłymi przepisami prawnymi. W przypadku planu Beveridge'a margines ten jest stosunkowo wąski, obejmuje jednak pewne kategorie osób, które bądź to nie zdołają — pomimo mocno zliberalizowanych przepisów — nabyć uprawnień do świadczeń bądź utracą te świadczenia wskutek nie poddania się rygorom ubezpieczeniowym (np. bezrobotny, odmawiający poddania się przeszkoleniu), bądź wreszcie mają specjalne potrzeby, nie mieszczące się w ramach akcji świadczeniowej ubezpieczeń (np. choroby, wymagające szczególnej kuracji i opieki, niektóre przypadki separacji małżeńskiej lub porzucenia żony etc.) Ponadto w przejściowym okresie zadaniem akcji opiekuńczej ma być uzupełnianie rent starczych, do czasu wypłacania ich w pełnej wysokości. Niezbędne jest za tym utrzymanie opieki społecznej, choć należy oczekiwać, że zasięg jej w miarę rozbudowy świadczeń ubezpieczeniowych będzie się zacieśniał. Reforma w tej dziedzinie polegać ma — zgodnie z planem Beveridge'a — na uproszczeniu struktury administracyjnej władz opiekuńczych oraz ustaleniu jednolitych zasad oceny potrzeb i wymiaru zasiłków, na miejsce stosowanych obecnie w tej dziedzinie kilku odrębnych systemów.

Odrębny rodzaj świadczeń stanowiąc mają — jak wiadomo — dodatki na dzieci, których rola polegać ma na zagwarantowaniu minimum dochodu dla licznych rodzin w czasie zarobkowania, podobnie jak świadczenia ubezpieczeniowe gwarantują to minimum podczas przerw w pobieraniu zarobku lub jego utraty. Konstrukcja dodatków na dzieci, mających usunąć następne ważne

źródło niedostatku, pomyślana jest w planie Beveridge'a w ten sposób, aby stanowiły one istotną pomoc dla rodzin posiadających większą liczbę dzieci, nie pokrywając jednak pełnych kosztów ich utrzymania. W ten sposób zaakcentowana jest raz jeszcze zasada harmonizowania akcji zabezpieczeniowej państwa z wkładem własnym jednostki, opartym na jej inicjatywie i poczuciu odpowiedzialności. Dodatki mają być wypłacane, poczynając od drugiego dziecka w wysokości 8 szylingów tygodniowo, co odpowiada na ogół kosztom wyżywienia i ubrania dziecka, bez uwzględnienia jednak innych potrzeb (jak np. zwiększone wydatki na mieszkanie). Finansowanie dodatku na dzieci planowane jest w całości z funduszy publicznych.

Wszystkie omówione powyżej rodzaje świadczeń składają się na pełny system zabezpieczenia społecznego, który ma zagwarantować wolność od niedostatku i nędzy ogółowi obywateli. System ten, pomyślany jako konsekwentna i wewnętrznie scharmonizowana całość, ma być również w praktycznym wykonaniu zwarty i jednolity. W tym celu planuje Beveridge utworzenie specjalnego resortu p. n. Ministerstwa Zabezpieczenia Społecznego (Ministry of Social Security), któremu podlegać mają zarówno ubezpieczenia i opieka społeczna, jak i administrowanie funduszami przeznaczonymi na dodatki na dzieci. W ten sposób ma być osiągnięte scalenie organizacyjne systemu świadczeń społecznych, czemu towarzyszy jednak dążenie do decentralizacji i rozbudowy różnych form lokalnych agend wykonawczych w dostosowaniu do potrzeb poszczególnych kategorii ubezpieczonych. Duży nacisk kładzie się na dobór i szkolenie personelu administracji społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem problemów człowieka, które wysuwają się w sferze działania tej administracji na miejsce naczelne. Ministerstwu Zabezpieczenia Społecznego podlegać ma fundusz ubezpieczeń społecznych (social insurance fund) w którym koncentrować się mają wszystkie wpływy ubezpieczeń i z którego mają być dokonywane wypłaty na wszelkie świadczenia. Wreszcie przy Ministerstwie Zabezpieczenia Społecznego przewidziana jest Komisja ubezpieczeń społecznych (Social Insurance Statutory Committee), której zadaniem będzie kontrolowanie sytuacji finansowej ubezpieczeń oraz realnej wartości wypłacanych przez nie świadczeń. Zaliczenie tej ostatniej

sprawy do głównych zadań komisji świadczy o dążeniu twórców planu od trwałego szarmonizowania wysokości świadczeń z potrzebami, także na wypadek przyszłych zmian kosztów utrzymania i siły nabywczej pieniądza.

Sprawy opieki nad zdrowiem wykraczają już poza dziedzinę walki z niedostatkiem, nie są za tym objęte bezpośrednio planem zabezpieczenia społecznego. Ścisły związek tych spraw z ubezpieczeniami społecznymi i opieką sprawił jednak, że nie mogły być one w planie Beveridge'a całkowicie pominięte. Już przy omawianiu świadczeń ubezpieczeniowych zatracą on wielokrotnie o sprawy lecznictwa, traktując pomoc lekarską jako jedno ze świadczeń powszechnych, dostępnych dla wszystkich ubezpieczonych. Zagadnienia te znajdują następnie szersze omówienie, z którego wynika, że plan Beveridge'a pragnie oprzeć służbę zdrowia na zasadzie pełnej powszechności bez wiązania jej jednak organizacyjnie i finansowo z ubezpieczeniami społecznymi. Przejawia się w tym znana już przed wojną tendencja połączenia różnych form społecznego lecznictwa, wraz z lecznictwem ubezpieczeniowym w jednolity system powszechnej służby zdrowia, dostępnej bezpłatnie dla wszystkich obywateli, przy równoczesnym ograniczeniu ubezpieczeń społecznych do ich właściwej roli: udzielania świadczeń pieniężnych w przypadkach wydarzeń losowych. Plan Beveridge'a wyciąga pełne konsekwencje z tego stanowiska, postulując stworzenie służby zdrowia, udzielającej wszelkich form pomocy leczniczej wszystkim obywatelom bez pobierania od nich jakichkolwiek opłat. Odpowiadałoby to realizacji powszechnego prawa do zdrowia, analogicznie do uznanego już wcześniej prawa do oświaty. Bliższymi szczegółami organizacji służby zdrowia plan Beveridge'a nie zajmuje się. Ogranicza się do stwierdzenia, że ten dział administracji społecznej powinien pozostawać w rękach Ministerstwa Zdrowia przy ścisłym współdziałaniu z Ministerstwem Zabezpieczenia Społecznego. Uznaje on ponadto potrzebę pokrywania części kosztów powszechnej służby zdrowia przez ubezpieczenia społeczne.

Pełny koszt wprowadzenia w życie planu zabezpieczenia społecznego łącznie z powszechną służbą zdrowia obliczony jest w raporcie Beveridge'a szacunkowo w podwójnym ujęciu: dla pierwszego okresu obowiązywania planu przy zredukowanych rentach

starszych i dla momentu wypłacania pełnych świadczeń po upływie przejściowego dwudziestolecia. Za punkt wyjścia do porównań przyjmuje się koszt świadczeń społecznych w/g systemu przedwojennego w oparciu o dane z 1938 r. Koszt ten wynosił 415 milionów funtów; realizacja planu Beveridge'a w pierwszym okresie ma natomiast kosztować 697 mil. funtów tj. o blisko 70% więcej. Najpoważniejszy wzrost wydatków wykazuje przy tym ubezpieczenie chorobowe, służba zdrowia i system dodatków na dzieci, który w okresie przedwojennym był prawie nieznanym. Po upływie okresu przejściowej redukcji rent starczych pełny koszt planu zabezpieczenia społecznego ma wzrosnąć do 858 mil. funtów rocznie (tj. o zgorą 100% więcej niż świadczenia przedwojenne), przy czym najpoważniejszą pozycję w tym budżecie stanowią świadczenia starcze i wdowie (346 mil. funtów), których globalna suma w tym okresie silnie wzrasta, podczas gdy suma innych świadczeń utrzymuje się na ogół w pierwotnej normie, a w pewnych przypadkach (opieka społeczna) nawet maleje. Charakterystyczne jest, że wydatki administracyjne kalkulowane są w planie Beveridge'a bardzo skromnie, mniej więcej na poziomie kosztów przedwojennych, pomimo znacznego rozszerzenia zakresu świadczeń.

Rozkład ogólnej sumy kosztów zabezpieczenia społecznego pomyślany jest w ten sposób, że z globalnej kwoty 858 mil. funtów w okresie pełnego uruchomienia planu państwo pokrywać ma 519 mil. tj. 61% całości, na składki ubezpieczonych przypadać ma 192 mil. tj. 22%, na składki pracodawców 132 mil. tj. 15% i wreszcie 2% sumy wpływów dostarczać mają odsetki od kapitałów. Rozkład ten odpowiada mniej więcej udziałowi tych samych czynników w finansowaniu obowiązującego systemu świadczeń społecznych, w którym dokładnie ten sam odsetek kosztów tj. ca 60% przypada na państwo, jedynie składki ubezpieczonych stanowią mniejszą pozycję od składek pracodawców, co wynika jednak stąd, że zakres ubezpieczonych pociągniętych do opłacania składek jest w obowiązującym systemie znacznie węższy. W pierwszym okresie realizacji planu zabezpieczenia społecznego udział finansowy państwa ma być natomiast mniejszy od obecnego, wyrażając się zaledwie odsetkiem 50%, podczas gdy 28% kosztów pokrywać mają składki ubezpieczonych i 20% składki

pracodawców. Rosnący udział państwa w późniejszym okresie wiąże się z finansowaniem podwyższonego wymiaru rent starczych, co stanowi ciężar zbyt znaczny do udźwignięcia dla samych ubezpieczonych.

Analiza podstaw finansowych planu Beveridge'a pozwala zdać sobie sprawę z pewnych faktów, mających zasadnicze znaczenie dla zrozumienia jego istoty. Już samo porównanie kosztów realizacji planu z kosztami obowiązujących świadczeń społecznych wskazuje wyraźnie, że wprawdzie plan Beveridge'a postuluje bardzo znaczne rozszerzenie zakresu tych świadczeń, to jednak opiera się w swych zamierzeniach na poważnie rozbudowanej podstawie istniejących urządzeń, które pragnie tylko zreformować i ulepszyć. Suma 415 mil. funtów rocznie, wydawana w ramach obowiązującego systemu na świadczenia społeczne w Anglii, to wszak równowartość ok. 10 miliardów złotych przedwojennych, podczas gdy np. u nas w Polsce ogólna suma świadczeń ubezpieczeniowych plus wydatki na opiekę społeczną i zdrowie nie dochodziła przed wojną do 1/2 miliarda zł. Przy całej prymitywności tego porównania, trudno nie stwierdzić ogromnego — w zestawieniu z naszymi stosunkami — rozwoju świadczeń społecznych w przedwojennej Anglii, który stwarza szczególne warunki dla realizacji planu Beveridge'a, pozwalając mu niejako startować ze stosunkowo wysokiego poziomu. W innych krajach system powszechnego zabezpieczenia musiałby przynieść wzrost wydatków, wynoszący nie 100%, lecz znaczną wielokrotność dotychczasowych kosztów. W świetle tych faktów należy stwierdzić, że plan Beveridge'a, tak rewolucyjny niekiedy w swej treści, stanowi jednak w istocie jedynie wyciągnięcie konsekwencji z dotychczasowej linii rozwojowej świadczeń społecznych w Anglii, do której stale w swych koncepcjach nawiązuje. Sam Beveridge, podnosząc tę cechę planu, określa go jako rewolucję typu brytyjskiego.

Dalsze wnioski nasuwają się w związku z podziałem kosztów finansowania planu. Zwraca tu uwagę stosunkowo znaczny udział składek samych ubezpieczonych i pracodawców w ogólnej sumie kosztów planu, pomimo że w skład jego wchodziły działania finansowane w całości przez państwo, jak opieka społeczna, dodatki na dzieci, w znacznej części także służba zdrowia. Po wyłączeniu tych

działów okazałoby się niewątpliwie, że główny trzon planu: ubezpieczenia społeczne opierają się mocno na wpłatach samych zainteresowanych, co zapewnia im zdrowe i niezależne podstawy finansowe. Odpowiada to zasadniczemu nastawieniu planu Beveridge'a, który przywiązuje wielką wagę do bezpośredniego wkładu finansowego jednostek w dzieło zabezpieczenia społecznego, z którego mają korzystać, przeciwstawia się natomiast kategorię zbytnie szerokiego szafowaniu funduszy z kasy państwowej, obawiając się stąd skutków demoralizujących zarówno dla tych jednostek, jak i dla państwa w sensie odciążenia go od spełniania bardziej istotnych zadań. System społecznego zabezpieczenia ma powstać w koncepcji Beveridge'a jako wynik współpracy między jednostką a państwem pomyślanej w ten sposób, aby pomoc państwa dla jednostki, wyrażająca się w zagwarantowaniu minimalnego dochodu, nie osłabiała w niej poczucia odpowiedzialności i inicjatywy osobistej w kierunku ugruntowania podstaw własnego bytu.

I tu jednak nasuwa się wniosek, że tak szeroko zakrojony plan społecznego zabezpieczenia da się zrealizować w oparciu o powyższe zasady tylko pod warunkiem odpowiedniego poziomu zamożności całego społeczeństwa, tak aby możliwe było obciążenie go bezpośrednio w osobach poszczególnych jednostek znaczną częścią kosztów. Od poziomu tej zamożności zależy liczebność grup, rozporządzających tzw. zdolnością ubezpieczeniową tj. mogących ponosić z bieżących dochodów pewne stałe wydatki na rzecz zaspokojenia przyszłych potrzeb. Rozpowszechnienie zdolności ubezpieczeniowej w szerokich warstwach społeczeństwa angielskiego, znajdujące m. in. swój wyraz w ogromnym rozwoju ubezpieczeń dobrowolnych, stwarza dogodny podkład dla systemu powszechnego zabezpieczenia, których brak jest w innych krajach o niższym poziomie życia, gdzie liczne grupy (np. w polskich warunkach przedwojennych — wieś) znajdują się poniżej poziomu zdolności ubezpieczeniowej, w sferze działania opieki społecznej lub innych instytucji tego typu, nie wymagających własnego wkładu pieniężnego. Niski poziom życia tych grup uszczupla ponadto ogólne rozmiary dochodu społecznego, ograniczając możliwości realizacji zabezpieczenia z funduszy publicznych.

System finansowy zastosowany w planie Beveridge'a nie ma nic wspólnego z kapitalizacją; odsetki od kapitałów nie odgrywają w nim jako źródło dochodów poważniejszej roli. Przyszłe wzrosty wydatków na świadczenia długoterminowe przerzucane są w nim na państwo, co odciąża bieżącą generację ubezpieczonych w dziedzinie składek. Jest to jeszcze jeden przykład harmonizowania wkładu państwa i jednostek przy równoczesnym dobieraniu prostych i praktycznych rozwiązań.

V.

Realizacja planu zabezpieczenia społecznego nie da się pojąć w oderwaniu od całokształtu osiągnięć polityki społecznej i gospodarczej. Podstawowe znaczenie dla powodzenia planu ma zwłaszcza osiągnięcie pełnego zatrudnienia t. zn. utrwalenie takiej sytuacji na rynku pracy, przy której bezrobocie istniałoby tylko w niewielkich rozmiarach jako przejaw normalnych wahań rynkowych, nie mając charakteru masowego ani długotrwałego. Jako miarę „normalnego“ bezrobocia, nie wywołującego poważniejszych zakłóceń społecznych i gospodarczych, przyjmuje Beveridge $8\frac{1}{2}\%$ na przestrzeni pełnego cyklu koniunkturalnego. Wystąpienie bezrobocia w poważniejszych rozmiarach musiałoby pociągnąć za sobą ujemne następstwa dla systemu zabezpieczenia społecznego, podważając możliwość jego realizacji. Zagwarantowana na gruncie tego systemu nieograniczona w czasie wypłata zasiłków dla bezrobotnych oddziaływałaby wówczas demoralizująco, tymbardziej że warunek uczęszczania na kursy zawodowe byłby w obliczu masowego bezrobocia mało realny, a zaofiarowanie pracy przez instytucję zabezpieczeniową mogłoby mieć miejsce w stosunkowo rzadkich wypadkach. Wzrosłoby również obciążenie z tytułu wypłat dla inwalidów, wobec małych szans zatrudnienia dla tych osób po przeszkoleniu. Ogromny napływ zgłoszeń o świadczenia przy równoczesnym ograniczeniu wpływów ze składek musiałby zachwiać kalkulacją finansową całego systemu, uniemożliwiając zrównoważenie dochodów i wydatków. Wystąpiłyby zatem wszystkie te same zjawiska, jakie ujawniły się z tak wielką ostrością w okresie międzywojennym, gdy kryzys bezrobocia uniemożliwił zdrowe funkcjonowanie systemu ubezpieczeń

społecznych, zwłaszcza ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Zmusiło to wówczas wiele krajów m. in. Anglię do ograniczenia zasiłków dla bezrobotnych z funduszy ubezpieczeniowych i przerzucenia tych wypłat częściowo na instytucje opiekuńcze. Postulowana obecnie rozbudowa zasiłków ubezpieczeniowych do granic pełnego pokrycia potrzeb możliwa jest tylko pod warunkiem, że nie powtórzą się okoliczności, jakie towarzyszyły doświadczeniom międzywojennym. Pełne zatrudnienie, które stanowi obecnie postulat wysuwający się na czoło wszelkich planów gospodarczych w krajach anglosaskich, musi być zatem traktowane jako niezbędny warunek przyjęcia się systemu zabezpieczenia społecznego i jego normalnego funkcjonowania.

Zależność między tymi dwoma dziedzinami jest jednak obustronna. Walka z bezrobociem może być bowiem w pełni skuteczna tylko pod warunkiem związania jej z ogólnym programem walki z niedostatkami, która stwarzając nowe ogniska siły nabywczej, umożliwi dopiero szerszy rozwój produkcji, pozwalający na pełne wyzyskanie sił i środków wytwórczych, a tym samym wchłonięcie bezrobotnych. Plan zabezpieczenia społecznego ma w tym ujęciu głębszy sens nie tylko społeczny, lecz także gospodarczy, stanowiąc jedno z ogniw zasadniczej przebudowy. Pod tym względem nawiązuje on konsekwentnie do prowadzonej w Anglii oddawna polityki ochrony dochodów pracowniczych, mającej na celu stworzenie podstaw dla zdrowego rozwoju gospodarki w oparciu o rosnącą siłę nabywczą własnego społeczeństwa.

System zabezpieczenia społecznego, ujęty powszechnie i wszechstronnie, da się zrealizować — jak już wspomniano — tylko w oparciu o ogólną zamożność społeczeństwa i uprzednią rozbudowę instytucji ubezpieczeniowych. Dlatego plan Beveridge'a ma charakter specyficznie angielski i nie może być uważany za wzór godny pełnego naśladowania w każdych warunkach. Każdy kraj stoi wobec odrębnej problematyki w dziedzinie zabezpieczenia społecznego i musi szukać rozwiązań, odpowiadających jego strukturze społeczno-gospodarczej, szczególnym warunkom i potrzebom, psychice obywateli etc. Mechaniczne naśladowanie obcych wzorów nie może dać w tej dziedzinie nigdy dobrych wyników. Zawsze możliwe i celowe jest jednak spożytkowanie cudzych doświadczeń i pracowni pod kątem własnych

potrzeb. Plan Beveridge'a nasuwa w tym sensie wiele cennego materiału, przynosząc szereg oryginalnych koncepcji w dziedzinie układu ryzyk ubezpieczeniowych, konstrukcji świadczeń, metod finansowania i in. Koncepcje te zasługują na bliższą uwagę, niezależnie od ustosunkowania się do ogólnej konstrukcji planu. Mogą one mieć znaczenie także dla reformy ubezpieczeń polskich, które opierały się dotąd nazbyt jednostronnie o wzory niemieckie, pełne wad i braków strukturalnych.

BIBLIOGRAFIA

- Social Insurance and allied Services. Report by Sir William Beveridge. London 1942.
 Milhaud E. Le Plan Beveridge. Genève 1943.
 Robson M. A. Social Security. London 1945.
 Davison R. Ubezpieczenia Społeczne w Wielkiej Brytanii wraz z omówieniem planu Beveridge'a. London.



WYDAWNICTWA POLSKIEGO INSTYTUTU SŁUŻBY SPOŁECZNEJ w sprzedaży

SŁUŻBA SPOŁECZNA

Czasopismo instrukcyjne, Rocznik I, stron 254 . . . c. 300 zł

BIBLIOTEKA SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

- I. J. Wojtyniak i H. Radlińska — Sieroctwo
 (Zasięg i wyrównanie) stron 88 . . . c. 100 zł
 II. St. Rychliński — Lustracje społeczne, s. 112 . . . c. 200 zł

BIBLIOTEKA MYŚLI SPOŁECZNEJ

- I. K. Krzczkowski — Polityka społeczna
 (Wybór pism), stron 280 . . . c. 400 zł

ROZWAŻANIA i PRZYCZYNNKI

- I. A. Chmielewska — Pro Juventute Mundi
 Tygodnie studiów nad dzieckiem — ofiarą wojny,
 stron 30 . . . c. 40 zł
 II. N. Han-Ilgiewiczowa — W sprawie przestępczości
 nieletnich, stron 10 . . . c. 20 zł
 III. H. Radlińska — Pomoc, ratownictwo, opieka,
 stron 8 . . . c. 15 zł
 IV. W. Szubert — Plan Beveridge'a,
 stron 22 . . . c. 40 zł

KWESTIONARIUSZE i INSTRUKCJE

Ankieta w sprawie sieroctwa:

- Kwestionariusz dziecka samotnego . . . c. 5 zł
 Odpowiedzi Zakładów Opieki nad Dziećmi . . . c. 5 zł
 Ankieta w sprawie liczebności i potrzeb dzieci
 rodzin pracujących . . . c. 15 zł
 Ankieta o losach dzieci z rodzin zastępczych . . . c. 5 zł

Statut Polskiego Instytutu Służby Społecznej . . . c. 20 zł

Regulamin dla korespondentów . . . c. 20 zł

A d r e s:

POLSKI INSTYTUT SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

ŁÓDŹ, UNIWERSYTECKA 3 m. 2

Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 330

Konto czasopisma „Służba Społeczna” w P.K.O. nr VII—4545